

FRANK MOREY AND HIS BAND



Wiele można o Franku powiedzieć, ale z pewnością nie, że ma anielski głos. Jest znany z szorstkiego, surowego śpiewu, dobrze oddającego charakter muzyki, jaką wykonuje - nieupiększonego, za to pełnego charakteru bluesa z domieszką folku i rocka. Jego niepowtarzalny styl to kombinacja wpływu artystów takich, jak Tom Waits, Bob Dylan, Leonard Cohen, Willie Dixon, i Johnny Cash, ale od prostych skojarzeń z folkem przełomu lat 60. i 70., czy bluesem lub rockiem w czystej postaci, odwodzi większa surowość i mocniejsze, bardziej ostre, podejście. Pomimo tych nawiązań, Frank nie ustępuje swym idolom ekspresją i zaangażowaniem wykonania. Rzadko grywa covery; jego koncerty składają się w większości z własnych kompozycji. Ważnym elementem jego autorskiej muzyki są teksty, w których w nienachalnie żartobliwy sposób komentuje rzeczywistość. Jego piosenki to ody do mrocznych spraw toczących się w zaułkach wielkich miast albo w drodze, w środowisku ludzi odrzuconych, przeżywających swoje dramaty z dala od gładkich salonów.

Niepowtarzalne brzmienie tria Franka Morey'a to w dużej mierze również zasługa oryginalnego składu, w którym uwagę (zarówno brzmieniowo, jak i wizualnie) przyciąga instrument perkusisty Scotta Pittmana: archaiczny, o brzmieniu zupełnie innym, niż współczesne zestawy perkusyjne. Wraz z dopełniającym całości kontrabasistą Mattem Murphym, muzycy swymi chórkami wspierają lidera również wokalnie, stwarzając niepowtarzalny klimat.

Frank ma na koncie pięć płyt, w tym jedną wydaną przez legendarną chicagowską wytwórnię Delmark. W lipcu 2010 ukazała się najnowsza płyta zespołu, zatytułowana po prostu "Frank Morey and his Band". W odróżnieniu od swych poprzedniczek, zawiera w większości covery. Ale - jak w wywiadzie dla Kwartalnika Twój Blues powiedział Frank - to nie przypadek, a odpowiedź na wyraźne życzenie publiczności: *[Po koncertach] ludzie często pytają mnie na jakiej płycie mogę znaleźć to, co zagraлиście dziś wieczorem? Ten album jest moją odpowiedzią na takie pytania: chcemy nim oddać nastrój naszych koncertów. Zresztą, choć nagrywamy w studiu, zawsze wygląda to tak, jakbyśmy grali koncert - bo nagrywamy na 'setkę'.*

Frank Morey - gitara, harmonijka i śpiew

Scott Pittman - perkusja i śpiew

Matt Murphy - kontrabas i śpiew

www.frankmorey.com

www.facebook.com/frankmoreyandhisband

www.twojblues.com/frankmorey